

DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drweca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę. — Przedpłata wynosi dla abonamentów 1,50 zł z dopłatami 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnik wynosi 4,50 zł, z dopłatami 5,25 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wycofania gazeta.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 8-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numery telefonów: Nowe Miasto 8.

Adres telegraf: „Drweca” Nowe Miasto-Pomorze.

Rok IX.

Nowe Miasto-Pomorze, Sobota, dnia 26 stycznia 1929.

Nr. 12

O kolonie dla Polski.

Polacy w pracy misyjnej i kolonijnej żywy brali udział.

Na VI-tym Walnym Zjeździe Związku Hallerezyków powzięto m. in. następującą uchwałę:

— Ze względu na to, że Polska, posiadająca pół miliona naturalnego przyrostu ludności, nie posiada żadnego terenu, na którym mogłoby osadzić nadwyżkę swojej ludności i ze względu na to, że tak II. Brygada L. P. jak i Armia Polska we Francji walczyły o boku zwycięskich państw Ententy, Zjazd uchwała:

a. Odnieść się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i władz państwowych, aby ze względu na krew, przelaną przez żołnierzy Armii Polskiej we Francji w boku Ententy, pod Rosnicą, Kaniowem, w Muiranie, pod Verdun, St. Hilaire i polach Szampanii, starły się przy rewizji mandatów kolonijalnych w roku 1921 o przyznanie Polsce mandatów kolonialnych nad Kamerunem, należnym Polsce w spadku po Rzeczy niemieckiej.

b. Odnieść się za pośrednictwem Legacji Rzeczypospolitej Polskiej do władzy Fiduciarnej o poparcie tej sprawy na terenie międzynarodowym.

W związku z tą uchwałą nie od szczytu będzie przypomnieć, jaki był udział Polaków w pracy misyjnej, ludzkiej organizacyjnej w koloniach światowych.

Udział Polaków i Polki w pracy misyjnej i cywilizacyjnej globu ziemskiego nie doczekał się dotychczas należytego opracowania, chociaż na terenie misyjnym na bliskim i dalekim Wschodzie pracowali Polacy już od XVI wieku. Cały szereg misjonarzy polskich udał się za Zygmunta III, a później Władysława IV, do Persji, Indji i Chin, celem szerzenia chrześcijaństwa. Z pól nich zasłynął męczennik ksiądz Maciejowski T. J.

Przy końcu XVIII. w., to jest w chwili rozbiórów Polski, konfederat barński Beniowski na czele Polaków wypędził Sybiru opuszczał rosyjski obojęt na oceanie Ledowatym, objechał wokół całej Azji, zajął ołbrzymią wyspę afrykańską Madagaskar, której liczne plemiona zorganizował państwowo i oddał pod protektorat francuski.

Węzle Polacy współpracowali na polu misyjnym w ścisłej łączności z Francją i jej kulturą.

Typem nowoczesnego misjonarza katolickiego był O. Ryłło T. J., Polak, który po długim doświadczeniu w pracy misyjnej na Wschodzie miał odwagę powiedzieć Papieżowi Grzegorzowi XVI: „Już czas, aby Propaganda przestała wozzić ze swiata krajowców do Rayms, jak koty w worku, należy pójść do tych Indjów i na miejscu zakładać domy wychowawcze i szkoły”. Ks. Ryłło był założycielem całego szeregu domów wychowawczych w Syrii, Chaldej, u Kurdów, dał podstawę do ufundowania uniwersytetu w Beiruth. Wpływ jego na ludy Wschodu był tak wielki, że niektórzy twierdzili, że właśnie on przeprowadził wojnę z Ibrahimem Paszą i wypędził go z Syrii, co jednak nie było zgodne z prawdą, bo ks. Ryłło ograniczył się tylko do obrony chrześcijaństwa. Wprawdzie do pracy O. Ryłły odnosiła się Francja pod wpływem Rosji, która przesłała go po r. 1831 Polaków na każdym miejscu, nieprzychylnie, a ponadto fałszywe raporty o nim zdawał biskup Trieche, który pełnił równocześnie funkcję handlowego konsula francuskiego, ale O. Ryłło z zarzutów nieprzychylności się usprawiedliwił, a całą swoją pracę i cały wpływ przekazał na ręce Franciszka O. Pancheta, atwalając w jej wy Francji w Syrii i na całym bliskim Wschodzie. O. Ryłło był pierwszym Europejczykiem, który w roku 1847 przepłynął bataraktą Nilu i założył misje katolickie w Kartumie, gdzie, niestety, w sile wieku umarł.

Kamerun. W czasie europejskiej gorączki kolonizacyjnej i misjonarskiej czoło roku 1880, dwu Polaków insygnistów, a to: Stefan Rogoziński i Leopold Jenikowski założyli w Kamerunie, podówczas jeszcze przez nikogo nie zajęty, faktorię plantacyjno-handlową. Nawiązali oni także kontakt z misjonarzami Polakami, którzy pracowali w Zambezji. Przybył wtedy do Kamerunu O. Hiller, lecz samodzielnie

Kamerun nie dała się utrzymać i gdy Niemcy, a mianowicie admirał Knorr, zajmowali Kamerun, Janikowski i Rogoziński wywieśli na swej faktorijskiej sztandar angielski, oddając najlepsze porty i najzdrowsze okolice w ręce Anglii.

Niemcy postępowali w Kamerunie bardzo brutalnie, niszczyli i rozpijali ludność tak, że według statystyki „Kolonialzeitung” z roku 1890 Nr. 9 przywieźli do Kamerunu od 1. 7. do 31. 12. 1889 r. 488095 litrów wódki i 9.748 litrów koniaku.

Stożki w Kamerunie poprawiły się nieco wówczas, gdy pod wpływem Centrum Katolickiego i Wiedborsta objęli Misje Katolickie w Kamerunie O. O. Pallotyni, dla których przeważnie niemiecką od boć stworzono. Przydzielono jednak do tej prowincji i do misji w Kamerunie wielu Polaków i to tak wśród misjonarzy, jak braci i sióstr. Jednym z najlepszych organizatorów szkolnictwa krajowego w Kamerunie był ks. Majewski, doskonały znawca narzęczy kameruńskich, a dziś superjor nowicjatu O. O. Pallotynów w Oltarzewie pod Warszawą.

Po poddaniu się Niemców, w roku 1916 O. O. Pallotyni, którzy mieli w Kamerunie kilkanaście wspólnie urządzonych stacji misyjnych, szkół i zakładów wychowawczych, musieli opuścić swe stanowiska, gdyż w większości byli Niemcami. Misje katolickie objęli w Kamerunie misjonarze katolicy z różnych kongregacji francuskich i belgijskich. Ale od kilku lat niemiecka prowincja O. O. Pallotynów wytyła wszystkie siły, aby z powrotem utrzymać stacje misyjne w Kamerunie.

Także polska prowincja O. O. Pallotynów powinna zgłosić swe słuszne pretensje. Prowincja O. O. Pallotynów w Polsce liczy obecnie kilkunastu kapłanów, bardzo wielu braci i blisko 300-tych wychowanków w Wadowicach, Oltarzewie i Nakhle. Może przeto w każdej chwili objąć prefekturę Apostolską Kamerunu

i pracować z pożytkiem dla Kościoła katolickiego, gdyż posiada znać dwóch języków dusła i junda, a także i z pożytkiem dla interesów Polski, gdyż dotychczas całe setki polskich misjonarzy pracowało i pracuje na rachunek obcych narodów, przynosząc tymże narodom duże moralne, kulturalne, a nawet materialne korzyści.

Jednym z największych organizatorów Misji Katolickich w ostatnich dziesiętnych lat był arcybiskup Zaleski, patriarcha w Gos, który w dobie nowoczesnym zorganizował Misje Katolickie w ladjach i na Polinezji, a także w ladjach francuskich. Na terenie południowo-zachodniej Afryki pracował znowu doskonały organizator ks. biskup Królikowski, przynależny do francuskiej kongregacji Sw. Ducha. W Kaplandze i Natasy pracowali wyłącznie polscy ttrp sei, Górnoślązacy, którzy nawet wydawali w południowej Afryce polską gazetę „List Sw. Józefa”. Ponadto sławną na cały świat jest praca Polaka O. Bejzema, który na Madagaskarze pracował kilkadziesiąt lat wśród zarzązonych trądem i przez zorganizowanie wielu szpitali przyczynił się znacząco do zwalczania tej strasznej choroby.

W ostatnich czasach prawie wszystkie polskie męskie i żeńskie kongregacje wysyłają swych członków do szerzenia chrześcijaństwa w krajach kolonialnych, a polskie Związki Misyjne, liczące setki tysięcy członków, dostarczają dla misji katolickich bardzo poważnych funduszy.

Tak, jak Państwo Polskie powinno wytyczyć wszystkie siły, aby otrzymać mandat kolonialny, potrzebny nam koniecznie dla racjonalnego przeprowadzenia własnej kolonizacji i zdobycia pola zbytu dla naszego przemysłu, tak znowu Władze Kościelne powinny zająć się tem, aby Stolica Apostolska wyznaczyła dla polskich misjonarzy osobny teren misyjny, kryjący się przynajmniej częściowo z naszymi interesami państwowymi.

Ks. Józef Panas.

Ze sejmu.

Sejm uchwalił rewizję konstytucji.

Warszawa, 22. 1. Pan marszałek Sejmu, oświadczając dzisiejsze posiedzenie, wygłosił przemówienie na cześć bohaterów powstania styczniowego.

Rzeczpospolita rozpoczęła się dyskusja w sprawie rewizji konstytucji, w której zabierali głos różni posłowie. W końcu go dyskusji luba przyjęła cały wniosek w sprawie zmiany konstytucji w bieżącym, ustalonym przez komisję.

Wniosek ten brzmi: „1. na podstawie art. 125 ust. 3 ustawy konstytucyjnej z dnia 17 marca 1921 r. Sejm przystępuje do rewizji konstytucji. 2. Rewizja będzie dokonana na podstawie wniosków, żądających zmian w poszczególnych przepisach powszechnej ustawy, zgłaszanych przez Rząd lub przez posłów. 3. Wnioski posłów winne być zgłaszane w terminie, przepisnym w art. 2 art. 125 ustawy konstytucyjnej, tj.

wnioski takie wymagają 111 przepisów”.

Następnie przyjęto zaproponowany przez komisję projekt dodatkowego regulaminu złączenia omawianej poprawki posła Bagińskiego.

Po odrzuceniu wniosku koła żydowskiego o zmianę niektórych postanowień ustawy o podatku przemysłowym i odesłaniu tego wniosku jako zwykłego do komisji, odczytano wniosek klubu narodowego, domagający się ostąpienia ministra sprawiedliwości Caza.

W motywach wniosku, wnioskodawcy zaszczęca p. ministrowi wykonanie prawa o ustroju sądu oraz przeniesienia w stan spoczynku pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. Pan marszałek oświadczył, że wniosek ten postawiony będzie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, które prawdopodobnie odbędzie się w przyszły poniedziałek, tj. 28 bm.

Wyjaśnienie p. ministra Caza,

dotyczące dymisji prezesa Sądu Najwyższego p. Seydy.

Warszawa, 22. 1. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej, obradującej pod przewodnictwem posła Firackiego, a w obecności p. ministra sprawiedliwości Caza, poseł Paczkowski w toku obrad nad dekretem o ustroju sądów zwrócił uwagę na dokonane w ostatnim czasie spensjonowanie pierwszego prezesa Sądu Najwyższego p. Seydę, przyczem powołuje się na głosy prasy, według których p. minister sprawiedliwości miał rzekomo skłonić prezesa Seydę do wnieścia prośby o dymisję, której konieczność p. min. zaznaczał różnicą światopoglądu między nim a p. Seydą.

W odpowiedzi na to p. minister Car oświadczył, że niema mowy o jakichkolwiek targach politycznych w sądownictwie. P. minister zaprzeczył również pogłoskom, że jakoby nakłaniał p. Seydę do zgłoszenia dymisji. Przeciwnie, rozmowę swą z p. Seydą rozpoczął od oświadczenia, że zamierza skorzystać z uprawnień w związku z reorganizacją sądownictwa i przednieść go w stan spoczynku, a jedynie przez wzgląd na wysokie stanowisko p. Seydy spytał go, czy niema

on sam zamiaru dymisji zgłosić.

Jeśli zaś chodzi o motywy przeniesienia w stan spoczynku, to dotyczy to spraw personalnych, które nie mogą być omawiane publicznie.

Dalsze dymisje w sądownictwie i nominacje.

Warszawa, 22. 1. Prezydent Rplitej podpisał wczoraj dekrety, przenoszące w stan spoczynku: prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie p. Młynarskiego. Jego stanowisko obejmie wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Sekutowicz. Następca Sekutowicza został sędzią Sądu Apelacyjnego w Lublinie, Borkowski, w Katowicach przeszedł w stan spoczynku prezes Sądu Apel. p. Stank, jego miejsce objął wiceprezes Sądu Apel. w Toruniu p. Friedel.

Warszawa, Prezydent Rplitej podpisał nominację p. wiceministra Franhenstein Szeszkowskiego na wiceministra sprawiedliwości, który zaraz objął urzędowanie.

Nowy wiceminister zatrzymał w swych rękach kierownictwo departamentu ustawodawczego.

